

Z tygodnia.

Legiony na front!

Komenda Legionów wydała następujący rozkaz z dnia 19. b. m.:

„J. E. Tarnowski, podczas niedawnego pobytu w Przemyślu, zakomunikował nam treść listu ks. Zdzisława Lubomirskiego, wzywającego wojsko do poniesienia jeszcze jednej ofiary dla dobra Ojczyzny i zachowania możności tworzenia Wojska Polskiego z chwilą powstania rządu narodowego. W uznaniu ofiary wojska książę prezydent i dzisiejszy regent przyrzekał, że wspólnie z czcigodnymi kolegami dołoży starań i sił, które tylko w ludzkiej są mocy, by przyspieszyć powrót Polskiego Korpusu Posiłkowego do Królestwa w roli kadr wojska polskiego. W podzięk za te słowa otuchy i przyrzeczenia wyśtosowałem do ks. Lubomirskiego następujący list:

„Jaśnie Oświecony Książę! Dostojny Panie Regencie!

Hr. Tarnowski przywiózł nam dzisiaj pismo J. O. Księcia do oficerów i żołnierzy, wzywające do ofiarnego wytrwania czekającej nas niebawem nowej kampanii bojowej, która mimo, że jest najcięższą, będzie spełniona z polskim honorem i odpowiedzialnością. Apel J. O. Księcia i męskie ujęcie konieczności umacniania zrębów państwowości polskiej przez oparcie budowy przyszłej armii na legionowych podwalinach zespoliło nas z Jego Osobą jeszcze bardziej i upewniło, że wojskowe potrzeby Polski znajdują w osobie J. O. Księcia dostojnego i pewnego rzecznika. Mocne słowa J. O. Księcia i serdeczne zapewnienie o Jego i Dostojnych Kolegów w Radzie dla nas życzliwości dodały nam otuchy i upewniły, że nie jesteśmy przecież w Ojczyźnie bezdomni, a wiara, że służymy dobru Ojczyzny i Jej jaśniejszej przyszłości, umocni nasze kroki w pochodzie przez daleką ziemię do wyzwolonej świątyni narodowej niepodległości. Racz Jaśnie Oświecony a Dostojny Regencie przyjąć w imieniu wojska wyrazy szczerzej podzięk i powinnego posłuszeństwa.

Zieliński, pułkownik m. p.“

W kilka dni po tym rozkazie, w dniu 23. października dowództwo Legionów wydało do odczytania przed frontem pułków i oddziałów legionowych rozkaz dzienny o wyruszeniu na front. Rozkaz ten brzmi, jak następuje:

„Żołnierze Legioniści!

W chwili, gdy dzwony katedralne z wieżycy prastarej Królów Polskich świątyni radośnie Polsce całej obwieszczają, że na opuszczony od wieków świetny tron wkracza znowu odrodzony Majestat Polskiej Państwowości, dojeżdżać będziecie do miejsca nowego polowego postępu — osiągnięcie do szlaku bojowym Legionów dziesiąty z kolei teren zmagania wojennych.

Za zgodą Najjaśniejszej Rady Regencyjnej macie Ojczyźnie i Jej dobru świadczyć służby wojenne na kresach dawnych dzierżaw Rzeczypospolitej, raz już tak godnie bronionych ofiarą i krwią II Brygady i wypróbowaną mocą znacząc trwał granice Państwa Polskiego.

Przypada Wam zaszczyt i obowiązek awangardy królewskiej armii polskiej. Na zaszczyt ten wielokrotnie zasłużyliście sobie! Waszej to bowiem zasłudze bojowej Ojczyzna przede wszystkim zawdzięcza rozgłos Jej imienia w czasie tej wojny światowej i miejsce poczesne wśród walczących. Nasza niezłomność przekonań i nieskruszona wiara w wielkość i słusność celu wyprowadziła z brzesnego odmetu nieskalany sztandar wojska polskiego i orężny dorobek od zagłady i zapomnienia uchroniła.

Bieg wypadków w ciągu czterech lat wojny nieustannie wskazywał, że droga, którą kroczyście, ku Polsce prowadzi, a radosny fakt intronizacji Najjaśniejszej Rady Regencyjnej koronuje prawdę Waszych wysiłków i stwierdza, że słusność i przyszłość Polski w Waszym obozie rycerskie znalazły schronisko.

Rdzewiejący w przymusowym bezczynnie miecz praocjów był w Waszych, strudzonych wojaczką rękach kruszącym pęta niewoli taranem. Wierzę, że i teraz z nienajmniejszą siłą i rozmachem godnie dokonacie sprawiedliwego i zbrojnego dzieła na chwałę odradzającej się Ojczyzny.

Naprzód! Po stawę i wielkość dla Wolnej i Niepodległej Polski.

Zieliński, pułkownik.“

Zjazd polskiej demokracji w Rosji.

„Polnische Pressagentur“ przynosi następujący telegram ze Sztokholmu:

„Pod honorowem prezydium Aleksandra Lednickiego, dnia 19. zeszłego miesiąca, rozpoczęły się tutaj obrady zjazdu polskich organizacji demokratycznych w Rosji. Obecnych było 608 delegatów, reprezentujących 49 komitetów i klubów demokratycznych.

Po otwarciu zjazdu przez generała Babiańskiego, odczytano liczne pisma powitalne, poczem wśród wielkiego entuzjazmu jednogłośnie przyjęto rezolucję, która wyraża Radzie regencyjnej w Warszawie hołd i posłuszeństwo. R. zolucya stanowczo podkreśla, że Polacy w Rosji nie śmią prowadzić żadnej własnej polityki, lecz muszą się poddać poleceniom Ojczyzny.

Po przyjęciu rezolucji zjazd złożył hołd Radzie regencyjnej“.

Przeciw germanizacji ewangelików w Królestwie Polskiem.

W dniu 18. zeszłego miesiąca odbył się w Łodzi Synod ewangelicki, zwołany przez generał-gubernatora Beselera. O zebraniu tem, które skńczyło się secesją polskiej większości i wywołało ogromne rozgoryczenie wśród ewangelików polaków, jeden z uczestników Synodu podaje na szpaltach „Dziennika Narodowego“ następujące szczegóły:

Na zebraniu tem delegaci zborów warszawskiego, częstochowskiego, sosnowieckiego, lubelskiego, piotrkowskiego, radomskiego i innych zgłosili wniosek treści następującej: „Aby zgromadzeni uznali zebranie zwołane obecnie w Łodzi na 18 i 19. października i nazwane Synodem krajowym za nie mające cech Synodu generalnego i nie mające żadnych podstaw prawnych do wydawania opinii o zmianie dotychczas obowiązującej ustawy kościelnej z 1849 roku przez wprowadzenie nowej; niemniej, ażeby zgromadzenie przedstawiło projekt konsystorza Radzie regencyjnej dla nadania mu dalszego prawnego biegu“. Mac. Ręczlarski zgłosił nadto w imieniu zboru warszawskiego wniosek o uznanie języka polskiego za urzędowy język Synodu, powołując się na art. 140 ustawy kościelnej i rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora.

Z polecenia hr. Posadowskiego, który z ramienia władz niemieckich przebywał na zebraniu, członek konsystorza Palandt usiłował obalić wywody delegata warszawskiego i przeprowadzał koncepcję prawnopaiństwową treści następującej: „Podług zasadniczych praw rosyjskich, które zgodnie z art. 43 konwencji habskiej okupanci winni szanować, prawa wydawane są na dwojaki sposób: 1) albo wskutek rozkazu cara rosyjskiego; 2) albo na zwykłej drodze prawodawczej; w obydwu wypadkach zasadnicza idea państwowa jest ta, że car jest jedynym i wyłącznym źródłem prawa. Z mocy przepisów międzynarodowych, wszelkie prawa samowładnego cara przeszły na generał gubernatora warszawskiego, jako głównego wodza armii w okupowanym kraju.

Mecenas Ręczlarski zbił te wywody ze stanowiska prawniczego, wykazując, że od roku 1832 do 1907 obowiązywał w Królestwie tak zwany statut organiczny, zapewniający krajowi autonomię prawodawczą, rządową i administracyjną. Ustawa ewangelicka kościelna z 1849 roku była tworem krajowych władz polskich; dlatego też nie może być uchylona bez współudziału Rady regencyjnej. W końcu dodał, że nie pora powoływać się na cara i autokrację, gdy car jest zdetronizowany, a o autokracji sama Rosya na swoje szczęście zapomniiała.

Po przemówieniach mecenas Ręczlarskiego i pastora Michaelisa, który stwierdził, iż każdy powinien budować dom dla siebie, a więc obokrajowi pastory nie mogą decydować ustawy dla tutejszego kraju, prezydujący hr. Posadowski, bez dyskusji i bez poddania wniosków pod decyzję i głosowanie zebranych, przeszedł nad tymi wnioskami do porządku dziennego, oświadczając, że wnioski przedstawi generał gubernatorowi Beselerowi, poczem nie dopuszczał do głosu lub przerywał mówcom, którzy jak n. p. pastor Angersztejn, chcieli powrócić do omówienia wniosku delegatów z Warszawy; natomiast polecił przejść do rozpatrywania poszczególnych paragrafów projektowanej ustawy.

Dopatrując się w takim postępowaniu przewodniczącego pogwałcenia praw jakiegokolwiek zebrania, mającego o czemś decydować, delegaci z Warszawy, Lublina, Radomia, Piotrkowa, Częstochowy, Sosnowca i innych, częściowo opuścili salę. Gdy zaś

przy omawianiu § 1 proponowanej ustawy mowcy z obozu przeciwnego nie tylko krytykowali złożone przez delegatów z Warszawy wnioski, jak również wniosek pastorów krajowych o odroczenie tego zebrania i przewodniczący ich nie powstrzymywał, ani nie zwrócił uwagi pastorowi w mundurze Bogdanowi, gdy ten rzucił obelgę pastorom krajowym za ich stanowisko przeciwko pastorom zagranicznym, wówczas pełniący obowiązki generalnego superintendenta, pastor Gundelach, zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu przewodniczącego i wraz z pastorami krajowymi i częścią delegatów w liczbie przeszło stu opuścił zebranie. Na drugi dzień, to jest 19. b. m. pozostali w liczbie około stu dwudziestu, w tej liczbie wszyscy pastory zagraniczni i siedmiu pastorów krajowych, rozpatrywali ustawę; do jakich rezultatów doszli, to pozostało tajemnicą dla tych, którzy zebranie opuścili i podpisawszy protest, oddany prezydium Synodu, więcej na zebranie nie wrócili.

Sprawa zostanie przedstawiona Radzie regencyjnej.

Głosy publiczne.

Wystawa cmentarzy Inspekcji Grobów wojennych w Przemyślu. C. i k. Inspekcja Grobów wojennych w Przemyślu otwiera w dniu 28. października b. r. wystawę, która pozwoli ogłowi poznać to wszystko, czego dotychczas z jej ramienia dokonano w zakresie opieki nad grobami wojennymi. Sprawa to nie obojętna dla nikogo. Związani z nią jesteśmy przede wszystkim potrzebami uczucia, nakazem pietyzmu wobec poległych. Niemniej skommasowanie obszarów z porozrzucanymi beładnie mogiłami, zmienionych w ten sposób na znacznej przestrzeni w nieużytki, staje się ważną kwestją gospodarczą, wymagającą załatwienia. Lekceważony tu wreszcie był nie powinien i względ estetyczny: przyszyły wygląd okolic obsianych szczerze krwawym posiewem wojny — grobami. Groby te usunięte z miejsc, w które je rzucił krwawy przypadek — żołnierska dola nieublagana, z rozlogich pól i łąk, z lasów i sadów, z przydrożnych rowów, połączone w większe kompleksy, na miejscach obranych łącznie przez architektów i artystów malarzy powinny wszystkim, a więc planem swoim, smakiem i stylem harmonizować z tradycjami kraju oraz z krajobrazem, a nie wywoływać przykrych dyssonansów.

Przemyska Inspekcja Grobów wojennych stanęła wobec zadania niezwykle trudnego: miała dokonać exhumacji olbrzymiej liczby zwłok (liczba ustalona według kajastru przenosi dziesięciokrotnie rozmiar prac inspekcji krakowskiej) i to dokonać w obszarze, którego część górzysta w karpaccich powiatach wobec uciążliwości terenu i warunków klimatycznych utrudniała działalność. Dość do tego należy przymusowe uszczuplenie personelu wobec potrzeb frontu, a nadto zanik przemysłu, któryby współuczestniczył ofiarne, pomocnie i przyspieszając w zaczętej pracy, a pozna się najważniejsze tylko z utrudnień działalności Inspekcji.

Zapowiedziana wystawa jest owocem pracy fachowo-technicznej.

Postarano się też o utrwalenie działalności budowlanej odpowiednimi dokumentami i założenie archiwum, dozwalającego rozpocząć robotę prowadzić nadal i po ustąpieniu kierujących obecnie organów, o stworzenie na przyszłość podstawy do konserwacji wojennych cmentarzy, wreszcie o rysunkowo-malarskie przedstawienie typowych zarysów cmentarzy dla zobrazowania pracy pod względem metodycznym.

Otwarcie wystawy, której zbiory pomieszczone będą w sali ratuszowej w Przemyślu, odbędzie się uroczystie w dniu 28. października b. r. Zwiedzać ją będzie można do 11 listopada włącznie.

Spodziewać się można, że urządzenie tejże wystawy zarówno ze względu na dochód, jak niemniej rozbudzone zainteresowanie ogółu, przyniesie wielkie korzyści opiece grobów wojennych.

Opieka nad grobami poległych żołnierzy i legionistów. W dniach 31. października i 1., 2. listopada odbędzie się w całym kraju akcja składkowa na cele opieki nad grobami poległych żołnierzy c. i k. armii i legionów polskich.

Gdy najznaczniejszą część tych cmentarzy i grobów znajduje się dotąd w zachodniej części kraju, jest niewątpliwie w pierwszym rzędzie obowiązkiem tutejszego społeczeństwa dbać starannie o utrzymanie tych cmentarzy i grobów, by tym sposobem w najdalsze czasy utrwalili pietyzm i wdzięczność niewygasła dla tych, którzy w obronie kraju życie poświęcili.

Gdy zaś po raz pierwszy w czasie wojny nadarza się szerokim kołom społeczeństwa naszego sposobność przyczynienia się ofiarą pieniężną na cele opieki nad grobami poległych obrońców naszych, nie może ulegać wątpliwości, że wszyscy zechcą skorzystać z niej i choćby skromnym datkiem przyczynić się do uzbierania jak największego funduszu, przeznaczonego wyłącznie na cele tej opieki.

W tej myśli Komitet krakowski zwraca się do najszerszych kół ludności o poparcie tej zbiórki, która zresztą nie będzie niczem, jak tylko drobną spłatą długu wdzięczności tym, którzy w naszej obronie życie poświęcili.

Komitet nie wątpi też, że przy wydatnem poparciu społeczeństwa będzie mógł liczyć na zupełne powodzenie akcji składkowej, która głównie polegać będzie na sprzedaży nalepek na gruby, kompozycji p. Uziębły odznak dostarczonych przez Centralny Komitet i widokówek, przedstawiających cmentarze wojenne. Sprzedaż się zajma uproszone Panie, w dniach powyżej podanych.

Dnia 1. listopada o godzinie 12 w południe wygłoszony będzie w kinie Opieka odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi kilkudziesięciu cmentarzy wojennych. Bliższe szczegóły podadzą ogłoszenia.